

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

*Ojczyzna to wspólny dom,
w którym nie powinno być
nienawiści, ale wolność i miłość.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Czas świętowania



Justyna Kaniecka

Skauci Króla ze szczepu nr 8 działającego przy parafii św. Bartłomieja w Mszanie

— Moim Królem jest Jezus Chrystus! — mówili dumnie Skauci Króla na I Ogólnopolskim Zlocie WLAS w Załęczu Wielkim.

JUSTYNA KANIECKA

Wśród nich była liczna grupa Skautów Króla ze szczepu nr 8 działającego przy parafii św. Bartłomieja w Mszanie. Wspólna Letnia Akcja Skautowa odbyła się w dniach 17-25 lipca. Została zorganizowana po to, by uczcić przypadającą w 2020 r. piątą rocznicę powstania stowarzyszenia. W związku z trudnościami związanymi z pandemią ogólnopolski zlot został przeniesiony na 2021 r. i odbył się w Załęczu Wielkim.

Siedemnaścioro skautów oraz siedmiu instruktorów z Mszana wzięło udział w obozie, który był doskonałą okazją do umocnienia skautowego ducha po przerwie związanej z trwającą pandemią. Dzieci i młodzież z wszystkich szczepów biorących udział zostali podzieleni na gniazda wiekowe, w których uczestniczyli w zajęciach i warsztatach przystosowanych do ich możliwości. Tegoroczna praca obozowa

związana była z przyrzeczeniem skautowym oraz ośmioma prawami, którymi kierują się Skauci Króla. Każda grupa brała udział w biegu patrolowym. Zwiadowcy i Wędrownicy oraz przedstawiciele kadry zmierzali się w zorganizowanym po raz pierwszy skautmagedonie. Wszyscy uczestnicy zlotu spotkali się podczas niedzielnej Eucharystii oraz 24 lipca, kiedy miała miejsce prezentacja poszczególnych gniazd.

Sobota była również dniem, w którym do Załęcza Wielkiego przyjechali instruktorzy oraz goście związani ze Skautami Króla. Goście po przejściu przez poszczególne gniazda, wzięli udział w krótkiej prezentacji dotyczącej Skautów Króla. Była ona okazją do wymiany spostrzeżeń związanych z pracą z dziećmi i młodzieżą. Wspólne świętowanie zakończyło się Mszą św. i ogniskiem obrzędowym.

Wspólna Letnia Akcja Skautowa była okazją do spotkania z przedstawicielami szczepów z całej Polski, wymiany doświadczeń oraz zacieśniania więzi z innymi ludźmi, a przede wszystkim z Panem Bogiem.

Skauci Króla to stowarzyszenie, które od wielu lat działa na terenie

PEREGRYNACJA

W nadchodzącym tygodniu obraz Świętej Rodziny nawiedzi następujące parafie

15 sierpnia — parafia św. Marcina Biskupa w Sarnowie

16 sierpnia — parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkich Łunawach

17 sierpnia — parafia św. Bartłomieja Apostoła w Wabczu

18 sierpnia — parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Wielkim Czystem

19 sierpnia — parafia św. Barbary w Starogrodzie

20 sierpnia — parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie

21 sierpnia — parafia św. Józefa w Chełmnie

22 sierpnia — parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Górnych Wymiarach

red.

naszego kraju. Jest to grupa świeckich katolików, którzy troszczą się o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży, o ich wzrost duchowy, fizyczny, intelektualny i społeczny. **n**

Piękno świątyni to nasza wiara

Świątynia, to piękny znak Bożej obecności – mówił bp Wiesław Śmigiel w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Brodnicy w 190. rocznicę jej ponownej konsekracji.

Do Brodnicy franciszkanie przybyli w 1752 r. za przyczyną fundacji starosty brodnickiego Józefa Płaskowskiego, którą już 15 listopada 1751 r. potwierdził król August III, a bp chełmiński Wojciech Leski 27 stycznia 1752 r. wydał dekret erygujący klasztor. 1 sierpnia 1762 r. kościół św. Franciszka z Asyżu został poświęcony. Dziesięć lat później ukończono budowę klasztoru. W 1831 r. został sprofanowany przez żołnierza pruskiego. Ponowna konsekracja miała miejsce 3 sierpnia 1831 r. Nadano wówczas nowy tytuł świątyni: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Klasztor, po kasacie zakonu, do 1945 r. pełnił różne funkcje: szpitala, więzienia, kaplicy cmentarnej oraz kościoła garnizonowego. Bracia odzyskali kościół w 1947 r. W 1978 r. na mocy dekretu bp. chełmińskiego Bernarda Czaplińskiego



Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło

Procesja eucharystyczna zakończyła uroczystości w sanktuarium św. Antoniego, patrona Brodnicy

powstała w tym miejscu nowa parafia w Brodnicy.

Po 190 latach

Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz sanktuarium św. Antoniego z Padwy przeżywały 1 sierpnia uroczystość 190. rocznicy ponownej konsekracji świątyni. Mszy św. przewodniczył biskup toruński Wiesław Śmigiel. Proboszcz parafii i kustosz sanktuarium o. Augustyn Zygmunt, franciszkanin, na

wytnienie i czerpiemy siły – mówił. Nawiązując do bogatej historii tego miejsca podkreślił jednocześnie, że „parafia powinna być miejscem schronienia dla ludzi poranionych, dawniej na ciele, a dziś duchowo”. – Tutaj mamy czuć się święci – podkreślił bp Śmigiel i zwrócił także uwagę na potrzebę nie tylko dbania o wymiar materialny kościołów (szczególnie zabytkowych), ale także jako na miejsce przepełnione wiarą ludzi. Na koniec podkreślając, że nasza obecność i wiara są wyznacznikami piękna świątyni, wezwał do modlitwy o ten szczególny dar wiary i zabieganie o jej rozwój. I zaapelował: – Zróbmy wszystko, aby gdy Chrystus powróci i przyjdzie do nas, znalazł w nas wiarę.

Zawierzamy Ci, Maryjo

Przed Najświętszym Sakramentem proboszcz parafii oraz przedstawicielka parafian zawierzali całą wspólnotę, wypowiadając słowa Aktu poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi w jedność z Sercem Jezusa. Przez ręce Maryi i Jej Niepokalane Serce oddali się w duchową niewolę Jezusowi: „Chcę odtąd czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Spraw, by moje serce, rodzina, parafia, Ojczyzna, stały się rzeczywistym królestwem Twoim Twojego Syna”. Podkreślano także, że nauki rekolekcyjne w poprzedzającym czasie pozwoliły na świadome, z głęboką wiarą, dokonanie tego aktu.

Procesja eucharystyczna zakończyła uroczystości w sanktuarium św. Antoniego, patrona Brodnicy. **D**

ALEKSANDRA WOJDYŁO



Parafianie zawierzali się Niepokalanemu Sercu Maryi w jedność z Sercem Jezusa

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

wstępie przedstawił rys historyczny miejsca oraz wydarzenia sprzed 190 lat.

W homilii bp Wiesław zwrócił uwagę na kościół, jako miejsce poszukiwania pokarmu na życie wieczne, ponieważ głodu duchowego, głodu Pana Boga, nie można niczym zastąpić. Zachęcił do otwarcia się na słowo Jezusa Chrystusa, dobro, czas, modlitwę, które pozwalają zachować pokój. – Takie pragnienie spotkania Pana Boga motywuje człowieka do budowy świątyni jako „namiotu spotkania”, w której znajdujemy

Żyj aktywnie

Jednym z najlepszych sposobów na walkę z pokusami jest aktywne życie na chwałę Bożą. Pielgrzymka jest przejawem takiego życia – mówił bp Wiesław Śmigiel do pielgrzymów.

EWA MELERSKA

Pątnicy diecezji toruńskiej 12 sierpnia dotarli przed tron Jasnogórskiej Pani. Pielgrzymka rozpoczęła się wspólną Eucharystią w toruńskiej katedrze. Świątynię 4 sierpnia wypełnili wierni w różnokolorowych koszulkach, wskazujących na mnogość zebranych grup pielgrzymkowych. Jedni umęczeni drogą, bowiem byli już w drodze od kilku dni i przemierzali już kilkadziesiąt kilometrów, inni pełni sił i zapału do rozpoczęcia drogi. Wszyscy wspólnie modlili się o potrzebne łaski na czas wędrówki i spotkania z Panem.

Porannej Mszy św. przewodniczył bp Wiesław Śmigiel w koncelebrze z bp. Józefem Szamockim i bp. Arkadiuszem Okrojem, który towarzyszył pielgrzymom diecezji pelplińskiej na szlaku. Podobnie jak w ubiegłym roku, tegoroczna toruńska pielgrzymka odbywała się w formie sztafety.

Pokarm życia

Ksiądz Bartłomiej Surdykowski, kierownik pielgrzymki, zauważył, że 43. Piesza Pielgrzymka z Torunia na Jasną Górę wędrowała pod hasłem: *Eucharystia daje życie* i była okazją do pogłębiania tej wielkiej tajemnicy. – W tym roku pielgrzymowaliśmy po to, by po raz kolejny uświadomić sobie, że Eucharystia jest dla nas pokarmem i to ona umacnia nas w najtrudniejszych chwilach – dodał bp Śmigiel.

Ksiądz Biskup podkreślił, że „rekołeksje w drodze, pielgrzymka, to czas bardzo szczególny – czas modlitwy,



Zdjęcia: Ewa Melerska

Pątnicy z radością czekali na sierpniowy czas

wyciszenia, spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem”. Zaznaczył, że „w drodze zawsze towarzyszy nam wiele znaków i otrzymujemy wiele darów, z których możemy korzystać. Te dary to sakramenty: spowiedź, Eucharystia i możliwość uczestniczenia codziennie we Mszy św. W drodze nieustannie przyjmujemy też pokarm Słowa

*Cieszę się, że mimo różnych chorób
i przeciwności udało mi się wędrować.
To czas łaski, dzieją się cuda!*

Bożego”. Zachęcał, aby pątnicy dobrze wykorzystali dany im czas pielgrzymki na pogłębienie więzi z Panem Bogiem i na modlitwę za małżeństwa, rodziny i o święte powołania.



Pielgrzymka jest mostem łączącym pokolenia

Ducha nie gaście

Pielgrzymi z radością czekali na tych kilka sierpniowych dni i spotkanie z Maryją. – Cieszę się, że mimo różnych chorób i przeciwności udało mi się wędrować. To czas łaski, dzieją się cuda! My możemy zanosić intencje na Jasną Górę, a ci, którzy pozostają w domach, modlą się za nas. To taka Boża wymiana, bez której życie byłoby trudniejsze – mówi Anna. Pątnicy z nadzieją w sercach prosili Boga, by w przyszłym roku mogli pokonać całość trasy i ofiarować ją w podziękowaniu za ustanie epidemii.

Wzór cierpliwości

W dniu wymarszu pielgrzymki z Torunia na Jasną Górę wspomniano w kościele św. Jana Marię Vianneya, patrona proboszczów i kapłanów. Biskup Śmigiel zauważył, że był on dobrym wzorem gorliwości i cierpliwości apostołskiej. Podkreślił, że święty odznaczał się szczególną pokorą w walce z grzechem i słabościami. – Jednym z najlepszych sposobów na walkę z pokusami jest aktywne życie na chwałę Bożą. Pielgrzymka jest przejawem takiego życia – mówił.

W wielu miejscach diecezji w czasie trwania pielgrzymki odbywały się wieczorne czuwania z Apelem Jasnogórskim oraz odprawiane były Msze św. w intencji pielgrzymów. **1**

Człowiek błogosławieństw

Wieczory z Prymasem w sanktuarium Matki Bożej w Rywałdzie dają okazję do zgłębiania duchowości kard. Stefana Wyszyńskiego oraz poznawania Kościoła tamtego okresu. Są inspiracją do poszukiwania Boga oraz oddawania czci Maryi.

Jerzy Strużyna



Dk. prof. Waldemar Rozynkowski opowiedział o życiu wewnętrznym Prymasa

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Prymas – cichy, pokorny sercem, pragnący pokoju, sprawiedliwy, ubogi duchem – nie koncentrował się na sobie. Ten dar płynął z jego głębokiej wiary. Kardynał Wyszyński siał dobro i był człowiekiem błogosławieństw – mówił bp Józef Szamocki podczas drugiego wieczoru z kard. Stefanem Wyszyńskim, który odbył się w sanktuarium Matki Bożej w Rywałdzie. Zorganizowali go 25 lipca bracia kapucyni.

Dar głębokiej wiary

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki. Nazywając Prymasa człowiekiem ubrałym w życie Chrystusa, zaznaczał, że słowa z Góry Błogosławieństw

dokładnie określają kardynała jako człowieka błogosławieństw.

Ksiądz Biskup zwrócił uwagę, że czas rywałdzki dla Prymasa zrodził nową jakość jego relacji z Maryją. Oddanie się w niewolę duchową Mat-

Prymas Tysiąclecia był więziony w Rywałdzie przez 17 dni.

ce Bożej miało przynieść Polakom wolność – i z tą ufnością Prymas już w Rywałdzie podjął decyzję o przygotowaniu tego znaczącego aktu. – Odtąd wszystko zawierzał Maryi – mówił biskup, uświadamiając wiernym, że tylko przez Maryję, wzorem kardynała i św. Jana Pawła II, wszystko w życiu jest możliwe.

Życzeniem, aby Prymas, człowiek błogosławieństw, pomógł budować jedność w naszych sercach, między sobą i w naszej Ojczyźnie, biskup Józef zakończył homilię.

Więzień Maryi

Po Mszy św. dk. prof. Waldemar Rozynkowski omówił życie wewnętrzne Prymasa Stefana Wyszyńskiego w czasie jego pobytu w klasztorze Kapucynów w Rywałdzie. Siedemnastodniowy okres uwięzienia w Rywałdzie nazwał czasem „narodzin nowego człowieka”. Przypomnił, że w *Zapiskach więziennych* zawarty jest opis życia wewnętrznego Prymasa. – Pierwsze dni uwięzienia kard. Wyszyńskiego w Rywałdzie były niezwykle trudne dla niego samego – mówił diakon.

Podczas lektury *Zapisków* szybko zauważamy, że Prymas Tysiąclecia analizował różne wydarzenia ze swojego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, okresu seminaryjnego, święceń kapłańskich, czasu wojny, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Nie wiedział, jaki czeka go los, jaka będzie przyszłość Kościoła w Polsce. Były to dni niepewności, smutku, doświadczenia niesprawiedliwości, opuszczenia i odrzucenia. – Był to także czas intensywnego szukania Bożej obecności w jego życiu i zapatrzenia w Matkę Bożą, które zaowocowało decyzją całkowitego oddania się Prymasa w niewolę Maryi – wyjaśniał prelegent. Jezus Miłosierny, Matka Boża, św. Józef oraz bł. Aniela Salawa stali się szczególnym wsparciem i duchowym umocnieniem w pierwszych godzinach i podczas 17 dni uwięzienia w Rywałdzie.

Śladami Prymasa

Pójdźmy śladami Prymasa, jak w pierwszych godzinach i dniach pobytu w kapucyńskim klasztorze w Rywałdzie. Są wczesnoporanne godziny 26 września. Jesień, ciemno na dworze. Po wejściu na pierwsze piętro klasztoru, na końcu wąskiego

otulonego półmrokiem korytarza, po prawej stronie było przygotowane pośpiesznie i niedokładnie pomieszczenie zakonnika, w którym odtąd miał być przetrzymywany Prymas. Po przekroczeniu progu celi wzrok kardynała zatrzymał się na obrazie Matki Bożej Rywałdzkiej Pocieszycielki Strapionych. I to, jak sam Prymas zapisał w *Zapiskach więziennych*, skierowało jego myśli do Maryi – „Matko pociesz”. W Niej upatrywał siłę na rozwiązanie tej trudnej sytuacji.

Do dziś cela uwięzienia wygląda, jakby przed chwilą, również w środku nocy, Prymas musiał ją opuścić, udając się „z panami w ceracie” do nieznanego jemu kolejnego miejsca (którym okazał się klasztor w Stoczku Warmińskim). Bracia kapucyni przywracają pierwotny wygląd celi, której okna „smutni panowie” szczerle zakleili komunistycznymi gazetami, ale także tej, w której Prymas duchowo się umacniał. W tejże celi erygowane zostały 4 października 1953 r. stacje drogi krzyżowej.

Patron na trudne czasy

Diakon prof. Rozynkowski zachęcił do lektury *Zapisków więziennych*, ale także najnowszej literatury na temat uwięzienia Prymasa przez władze komunistyczne w latach 1953-56 (*Spotkania z Prymasem* jego autorstwa i Wyszyński. *Narodziny nowego człowieka* br. Zdzisława Kijasa).

Na zakończenie uczestnicy rywałdzkiego spotkania dzielili się refleksjami związanymi z postacią Prymasa Tysiąclecia. Zgodnie mówiono, że kard. Wyszyński może być patronem osób w trudnej sytuacji życiowej. – Nigdy nie należy tracić nadziei, a Prymas pokazał, jak ją odczytywać – podkreślano. **n**

Trzeci (i ostatni przed beatyfikacją)

Wieczór z Prymasem
w rywałdzkim sanktuarium
odbędzie się 29 sierpnia.



Szymon Kreński

Uczestnicy pokonali na rowerach dystans 20 km

Rajd św. Jakuba

RYBNO Z okazji trwającego Roku św. Jakuba odbył się rajd rowerowy zorganizowany przez parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnie oraz Gminną Bibliotekę Publiczną.

Przejazd 25 lipca miał charakter edukacyjno-rekreacyjny. Po krótkim wprowadzeniu proboszcz ks. kan. Janusz Kowalski udzielił błogosławieństwa pielgrzymom, a następnie uczestnicy pokonali na rowerach dystans 20 km z Rybna przez Jeglię, Hartowiec, Ostaszewo, Gronowo do Kopaniarzy.

Na poszczególnych punktach roweżyści zostali wprowadzeni w dany dział związany z życiem oraz kultem św. Jakuba. Dowiedzieć się mogli m.in.: kim był święty Jakub, dlaczego ludzie pielgrzymują do grobu Apostoła, co to jest camino oraz jakie są symbole szlaku św. Jakuba. Na każdym przystanku pielgrzymi wykonywali zadania w przygotowanej broszurze informacyjnej. Po przejechaniu trasy na rowerzystów czekał poczęstunek oraz certyfikat ukończenia rajdu. **n**

Kl. MICHAŁ KŁOSOWSKI

Rekolekcje dla organistów

DIECEZJA Dbając o rozwój duchowy i liturgiczny osób animujących życie muzyczne w parafiach diecezji toruńskiej, zapraszamy na rekolekcje dla organistów i muzyków kościelnych.

Rekolekcje (organizowane przez Kurie Diecezjalną Toruńską w Diecezjalnym Centrum Kultury Zamek Bierzgowski) rozpoczną się w poniedziałek 23 sierpnia o godz. 17, a zakończą się wspólnym obiadem w środę 25 sierpnia ok. godz. 13.

Pragniemy z radością poinformować, że w czasie tegorocznych rekolekcji uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w warsztatach chóralnych, które przeprowadzi prof. Mariusz Mróz (AMFN Bydgoszcz). W związku z odprawieniem niniejszych rekolekcji będzie możliwość uzyskania stosownego zaświadczenia.



Jakub Grabowski

Koszt udziału w rekolekcjach związany z pełnym wyżywieniem i noclegiem wynosi 220 zł (dwie doby).

Zgłoszenia u ks. Macieja Kępczyńskiego pod nr. telefonu: 602 142 621 do 20 sierpnia. **n**

Ks. MACIEJ KĘPCZYŃSKI

Na większą chwałę Bożą

Obchody Roku Ignacjańskiego na całym świecie są szansą poznania historii barwnego Baska, przywołania zwrotnych wydarzeń jego życia, zwłaszcza tych, które zadecydowały o jego przemianie, nawróceniu i służbie Bogu.



Monika Dejneko-Białkowska

Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Suski

MONIKA DEJNEKO-BIAŁKOWSKA

Tegoroczna uroczystość św. Ignacego z Loyoli przypadła w czasie szczególnym. Trwa bowiem Jubileuszowy Rok Ignacjański upamiętniający 500-lecie nawrócenia założyciela Towarzystwa Jezusowego oraz przypadające 12 marca 2022 r. 400-lecie jego kanonizacji. Dla każdego człowieka są okazją radykalnej przemiany duchowej.

Fundamenty

Ojciec generał Arturo Sosa, ogłaszając obchody Jubileuszu, wskazał na ciągłość pomiędzy wydarzeniami sprzed 500 lat, gdy to kula armatnia, raniąc Ignacego, pozornie złamała mu życie a czasem obecnej pandemii „raniącej” nas współcześnie. Towarzystwo Jezusowe uczestniczy, z inspiracji o. Ignacego, w procesie posługi „na fundamencie sprawiedliwości, wiary oraz solidarności z ubogimi”.

Widocznym znakiem tej posługi były m.in. rekolekcje wygłoszone w kościele akademickim w Toruniu w kolejnych trzech dniach przed uroczystością św. Ignacego z Loyoli 31 lipca. O *Świętym na nasze czasy* mówił o. Michał Kłosiński, jezuita.

Rys biograficzny Ignacego odbity został w lustrze naszej codzienności, sięgając w najgłębsze zakamarki duszy, jednocześnie sprawiając, że ten odległy w czasie historycznym święty, stał się nam bliski. Wydarzenia z awanturniczego życia Ignacego przywołane przez rekolekcyjną inspirowały do odpowiedzi na pytanie: – Czy Bogu to przeszkadza? , niosąc nadzieję, że „Chrystus szukał Ignacego jak kupiec z Ewangelii św. Mateusza, szukający drogocennej perły”.

Ujrzyć na nowo

Praktyczne wskazówki Ignacego zawarte w *Ćwiczeniach Duchownych* spisanych po nawróceniu są aktualnym przewodnikiem dla poszukujących

Boga, podejmujących ważne decyzje, rozwijających swą duchowość, rozróżniających powołanie. Mogą być pomocne w nieustannym aktualizowaniu swojej codzienności, relacji z bliźnimi a przede wszystkim: „W Chrystusie ujrzeniu wszystkiego na nowo”. Kolejne dni rekolekcji niejako systematyzowały pojęcia, na których opiera się duchowość ignacjańska, by jak ewangeliczne Maria i Marta, czerpiąc z bogactwa swej natury, być z Bogiem, być z Nim bliżej i żyć na Jego większą chwałę. Do nauk rekolekcyjnych powrócić można w internecie, na kanale YouTube: Kościół Akademicki – Jezuita Toruń.

Duchowe uzdrowienie

W uroczystość św. Ignacego z Loyoli Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Suski. W słowie wprowadzającym biskup senior diecezji toruńskiej przywołał dramatyczną sytuację przyszłego świętego, rannego 500 lat temu w wojnie francusko-hispańskiej. Cierpienie fizyczne, „czas leczenia ciała stał się czasem jego duchowego uzdrowienia, czasem głębokiego nawrócenia i nabierania mocy w łasce. Jest to dla nas przypomnieniem, zachętą aby nie

Życie św. Ignacego z Loyoli obfituje bogactwem barw i wyrazistością postaci.

ustawać na drodze przemiany swego życia, by dać się prowadzić Duchowi Świętemu i wносить światło Ewangelii w różne, mroczne zakamarki świata współczesnego”.

Życie św. Ignacego z Loyoli obfituje bogactwem barw i wyrazistością postaci. Cechy charakterologiczne świętego gwarantują, iż nawrócenie i życie z Bogiem jest naszą codziennością, byle otworzyć się na Bożą Łaskę i niczym prorok Jeremiasz wyznać „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemożesz”. **n**

Ukryte skarby

Święty Wawrzyniec to męczennik z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tego niezwykle odważnego diakona otaczano szczególnym kultem zwłaszcza w średniowieczu, nic więc dziwnego, że jego postać była czczona na terenach państwa krzyżackiego.

RENATA CZERWIŃSKA

Dziś jest patronem sąsiedniej diecezji – pelplińskiej, ale kościoły mu poświęcone znajdziemy także w naszej diecezji. To świątynie w Kiełpinach, Kijewie Królewskim, Radoszkach, Rożentalu, Ryńsku i Szczepankach.

Radość w Radoszkach

Na terenach dawnej diecezji chełmińskiej zwykle znajdujemy kościoły z kamieni i cegieł, a tu niespodzianka – w wiosce ukrytej na Pojezierzu Brodnickim wita nas drewniana świątynia, a obok niej – dzwonnica. Pochodzą z początku XVIII wieku, ale wnętrza mają jeszcze starsze – jeden z dzwonów pochodzi aż z 1566 r., a ołtarze boczne są niewiele młodsze. Jak to się stało, że tak piękne zabytki mogły się uchować? Cóż, św. Wawrzyniec, podobnie jak św. Florian, chroni od pożarów.

Stulecia wiary

W drodze do Chełmna warto zatrzymać się w Kijewie Królewskim. Wiekowa na pierwszy rzut oka świątynia okazuje się być jedną z najstarszych na ziemi chełmińskiej. W 1616 r. dosięgnął ją pożar, jednak już wkrótce dominikanie z Chełmna wzięli sprawy w swoje ręce. Remont zakończyli w 1674 r., przebudowując przy tym prezbiterium i podwyższając zakrystię.



Zdjęcia: Archiwum parafii w Ryńsku

Stare mury kościoła pamiętają całe pokolenia parafian

Dziś dominikanów w Chełmnie już nie ma, ale to właśnie po nich został w Kijewie późnobarokowy ołtarz główny, przedstawiający św. Wawrzyńca z narzędziem męczeństwa, oraz ołtarze boczne. A czciciele Matki Bożej od ponad sześciu stuleci chętnie powierzają swoje sprawy przed naturalnych rozmiarów kijewską Pietą.

miesiącach roku oraz w nieparzystych miesiącach przez rząd pruski – wytrwali w wierze. Od 1908 r. mają na powrót własną parafię.

Dziś spotyka się tam nie tylko Ruch Rodzin Nazaretanśkich, ale i czciciele św. Wawrzyńca oraz... Małej Arabki. Każdego 25. dnia miesiąca w kościele jest odprowadzanie nowenna za wstawiennictwem karmelitanki – św. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego.

Kościoły św. Wawrzyńca w naszej diecezji znajdują się w Kiełpinach, Kijewie Królewskim, Radoszkach, Rożentalu, Ryńsku i Szczepankach.

Święty upór

Historia kościoła i parafii w Kiełpinach nadawałaby się na dobry film. Dość powiedzieć, że pierwszy – zapewne drewniany – kościół powstał jeszcze we wczesnym średniowieczu, bo w XIV wieku odbudowano go na nowo. Kiedy w 200 lat później podupadł, parafianie wzniesli nową świątynię własnymi rękami. Kilka pokoleń później jednak spłonęła, a parafię zlikwidowano. Co nie przeszkodziło mieszkańcom Kiełpin wybudować nowego kościoła. Chociaż ich miejscowość należała na przestrzeni wieków do różnych parafii, a co więcej, w 1848 r. nad kościołem kiełpińskim ustanowiono patronat mieszany, sprawowany przez biskupa chełmińskiego w parzystych

Przyjaciele Matki Bożej

W drodze z Wąbrzeźna do Kowalewa mijamy piękną świątynię w Ryńsku. Położona na wzniesieniu, wzniesiona z kamieni i cegieł, z białą, strzelistą wieżą, zachęca do wstąpienia choć na chwilę modlitwy. Okazuje się, że od XIV wieku parafianie czczą tu nie tylko św. Wawrzyńca, ale są też przyjaciółmi Matki Bożej. W ołtarzu głównym wita nas wczesnobarokowy obraz, przedstawiający męczeństwo patrona parafii. Malowidło było konserwowane przez samego Bartłomieja Strobla – wybitnego protestanckiego malarza, który najczęściej tworzył obrazy o tematyce maryjnej, a po ciężkiej chorobie przeszedł na katolicyzm. Pod wizerunkiem św. Wawrzyńca kryje się obraz Matki Bożej Szkaplerznej – stąd jeden z odpustów parafialnych jest właśnie Jej poświęcony. Od lipca w parafii pojawił się jeszcze jeden maryjny akcent – rzeźba Maryi Róży Duchownej – Matki Kościoła. 

Jak wiele kobiet także i dzisiaj przeżywa podobne dramaty jak św. Monika?

Szpilki w kartonie

Kobieta szturmująca niebo



ANNA GŁÓS

*Współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii.*

Sierpień jest miesiącem pielgrzymek do domu Matki na Jasnej Górze, wielu świąt maryjnych, ale również miesiącem modlitw o trzeźwość naszego narodu. 27 sierpnia wspominamy św. Monikę, a 28 sierpnia jej syna św. Augustyna. Święta Monika jest dla nas przykładem, że wytrwałą modlitwą można wymodlić nawrócenie kogoś bliskiego.

Monika urodziła się w Tagaście w Afryce w 332 r. W domu rodzinnym otrzymała głęboko chrześcijańskie wychowanie. Jednak jej beztroska młodość zakończyła



się wraz z szybkim wydaniem jej za mąż za Rzymianina, który był poganinem. Jej mąż był człowiekiem popędliwym, gniewnym i do tego zdradzał żonę. Monika znosiła te krzyże w cichości, wytrwale modląc się za niego. Swoją łagodnością i modlitwami Monika doprowadziła go na krótko przed śmiercią do nawrócenia. W wieku 39 lat została wdową, jednak nie skończyły się jej kłopoty. Spośród trojga jej dzieci najwięcej trosk przysparzał jej Augustyn, który w młodości prowadził hulawcze życie, miał nieślubne dziecko, przez 15 lat mieszkał z kobietą bez ślubu oraz dołączył też do sekty manichejczyków.

Monika nie umiała przejść do porządku dziennego nad tym, co działo się z jej dzieckiem. Porzuciła swój dom i jeździła za Augustynem do Kartaginy, Rzymu i Mediola-

nu. Rozmawiała z nim kiedy przeżywał duchowe rozterki. Jednak nie słowa i rozmowy, ale modlitwa św. Moniki miała wielką moc. Monika bowiem przez 17 lat bez przerwy modliła się o nawrócenie swojego dziecka. 17 lat nawet wtedy, gdy wydawało się, że jej modlitwy pozostaną niewysłuchane, że Bóg tego nie chce ona wciąż prosiła, uparcie i nieustępliwie. Kiedy spotkała się z jednym z biskupów, szukając pocieszenia i pomocy, usłyszała od niego: „Proś dalej, nic więcej. Nie jest możliwe, aby poszedł na zatracenie syn tyla żeź”. Augustyn przyjął chrzest w 387 r., a potem został kapłanem i biskupem. Żył tak, że ogłoszono go świętym i Doktorem Kościoła. A nie byłoby tego, gdyby nie było modlitw jego matki. Święta Monika zmarła w 387 r., krótko po nawróceniu Augustyna. Jej doczesne szczątki obecnie spoczywają w Rzymie w Kościele Św. Augustyna – jej syna.

Nie przez przypadek św. Monika jest patronką kobiet prawie wszystkich stanów. Doświadczyła życia w małżeństwie, jako matka i jako wdowa. Chociaż żyła 1700 lat temu nadal może służyć za wzór nam współczesnym kobietom. Młodzi ludzie dziś żyją podobnie jak kiedyś św. Augustyn. Do wspólnego mieszkania kupują kanapkę, lodówkę, obrazy, snują marzenia i planują liczbę dzieci, a jednak żyją na próbę. Przedmałżeńskie sprawdzanie się jest nadal bardzo popularne. Mieszkanie ze sobą bez ślubu, popieranie marszy wolności, różne demoralizujące ideologie, zdrady, rozwody, porzucenia. Jak wiele kobiet także i dzisiaj przeżywa podobne dramaty jak św. Monika? Prawdziwym kryzysem, jaki dzisiaj obserwujemy nie jest ani kryzys ekonomiczny ani polityczny, ale kryzys wiary w Boga. Nasza bohaterka św. Monika nigdy nie zwątpiła, że uda się jej wymodlić nawrócenie jej syna. Łzy i modlitwy, w których nie ustawała przez wiele lat, doprowadziły do nawrócenia Augustyna. Patronka strapionych matek zachęca także nas do wytrwałości w modlitwach za kochanych ludzi. Wytrwale szturmująca niebo jak wdowa z ewangelicznej przypowieści, która naprzykrzała się sędziemu. Jest patronką kobiet proszących w wielu rodzinnych potrzebach, a więc matek, wdów, kobiet proszących o nawrócenie męża albo syna oraz żon cierpiących z powodu nieszczęśliwego małżeństwa. **n**